

JAN LUTYŃSKI
Uniwersytet Łódzki

UWAGI O METODOLOGII SOCJOLOGICZNYCH BADAŃ TERENOWYCH JÓZEFA CHAŁASIŃSKIEGO

W olbrzymim dorobku pisarskim Józefa Chałasińskiego nie ma książki, ani nawet (o ile wiem) artykułu, w którego tytule występowałaby nazwa „metodologia”. Nie jest to przypadek, wiąże się z Jego stosunkiem do metodologii, o którym jeszcze będzie mowa dalej. Mimo to jego wkład w metodologię badań socjologicznych jest bardzo duży. I to nie tylko dlatego, że był uczonym – badaczem wielkiego formatu i że jego dorobek należy do wielu dziedzin poszukiwań, i że do każdej z tych dziedzin wniósł wiele nowego. Wkład J. Chałasińskiego do metodologii badań jest bardzo duży, ponieważ stosował nowe sposoby badawcze, a ponadto był zawsze w pełni świadomy, dlaczego je stosuje, jakie są ich wady i zalety. Jego prace cechuje więc zarówno mocna inwencja, jak i świadomość metodologiczna rzadka u wielu nawet wybitnych badaczy, którzy powielają znane wzorce badań, wcale się nad nimi nie zastanawiając.

Nie jestem w stanie odtworzyć całości wkładu J. Chałasińskiego do metodologii badań socjologicznych właśnie ze względu na ich duży zakres i zróżnicowanie. Pominę całą sferę jego poszukiwań historyczno-socjologicznych – z historią czasopiśmiennictwa, myśli społecznej i kultury, prace afrykaniistyczne i z socjologii wychowania. Ograniczę się tylko, także zresztą nie wyczerpując tematu, do socjologicznych badań terenowych, pojętych zresztą bardzo szeroko. Pomocą będą mi służyć notatki z wykładów Profesora i Rektora UŁ z lat 1947–1948. W tym to roku akademickim prowadził on na UŁ wykład pt. *Socjologiczne badania terenowe*. Mam notatki z 10 wykładów – być może było ich więcej, ale chyba niewiele, gdyż byłem pilnym studentem...

[Wykłady – K.L.] te wskazują na to, jak Profesor rozumiał określenie „badania terenowe”. Rozumiał je bardzo szeroko, gdyż włączał także „Polish Peasant”. Włączyłby zapewne i „Młode pokolenie chłopów”, gdyby je omawiał

– a więc i tzw. metodę biograficzną. Świadczą o tym zresztą i inne jego wypowiedzi z tego okresu. Przez terenowość rozumiał on nie tylko związek badań z określoną przestrzenią, lecz fakt, że przedmiot ich stanowią grupy i zbiorowości przestrzenne i czasowo zlokalizowane. Ta lokalizacja posiada czasem większe, czasem mniejsze znaczenie. Zawsze jednak stanowi ona właściwie środek do celu, ponieważ w przeciwstawieniu do historii socjolog zmierza do uchwycenia prawidłowości, typowości, a nie do ustalenia jednorazowego przebiegu (por. *Socjologia współczesna*, PS IX)¹.

Wróćmy jednak do wspomnianego wykładu Profesora. Na podstawie tego wykładu można sformułować kilka uwag. Przede wszystkim Profesor Chałasiński zwracał olbrzymią uwagę na sam proces badań. Traktował go jako proces twórczy, wymagający ciągłej zmiany własnych nastawień i problemów. Jednocześnie miał to być proces metodologicznie kontrolowany przez badacza, dostępny jednak dla kontroli innych. Następną uwagę dotyczy wielkiej wnikliwości tego wykładu. Oparty jest on niewątpliwie na własnych doświadczeniach [jak to było w przypadku „Młodego pokolenia chłopów”, nad którym to dziełem J. Chałasiński do końca pracował – K.L.]. Można także stwierdzić, że wielką wagę przywiązywał on do poprawności warsztatowej. A więc nie tylko intuicja i umiejętność rozumowania, spojrzenia na fakty z punktu widzenia teorii – ale i poprawność warsztatowa ma cechować badacza-socjologa. Ostatnia uwaga – wykład zachował pełną aktualność po dzień dla badacza terenowego i zresztą każdego socjologa.

Przejdę do innego zagadnienia czy tematu poruszanego w wykładzie. Monografie. Opis a teoria. Mało uwydatnione jest w nim – a może tylko ja nie

¹ „Charakterystycznym rysem socjologii współczesnej są badania terenowe. Ich istota nie polega na tym, że – wzorem etnologów – wyjeżdża się w egzotyczny teren na badania. Ich istota polega na tym, że zjawiska społeczne bada się w ścisłym związku z terenem, do którego należą. Punktem wyjścia i racją bytu badań terenowych jest fakt, że procesy społeczne układają się w struktury przestrzenno-społeczne i dlatego mogą i powinny być badane w terenie odpowiednio dobranym. Terenowość to nie jest osobny dział badań socjologicznych, lecz ogólny rys problematyki socjologii współczesnej, której zasadnicze tendencje wyrażają się z jednej strony w badaniach szczegółowych, monograficznych, z drugiej – w zerwaniu z dawną filozoficzną spekulacją. Terenowość jest zasadniczym elementem współczesnych badań socjologicznych, które do ogólnych socjologicznych prawidłowości dochodzą na drodze drobiazgowych badań nad zjawiskami zlokalizowanymi w przestrzeni i czasie... Lokalne społeczności nie straciły jednak całkowicie swojego znaczenia w społeczeństwach wielkich. Terenowa lokalizacja zjawisk i procesów jest nadal uderzającym i istotnym rysem struktury społeczeństwa. Miasto czy wieś w społeczeństwie nowoczesnym łączy w sobie elementy lokalne z ponadlokalnymi. Wielkie społeczeństwo nie może być empirycznie zbadane inaczej, jak tylko poprzez odpowiednio dobrane, reprezentacyjne jednostki terenowe” (J. Chałasiński, *Socjologia współczesna*, „Przegląd Socjologiczny” t. IX, 1947, s. 7) [Przypis dodany przez K.L.].

uwzględniłem w notatkach – bardzo interesujące metodologicznie stanowisko reprezentowane w monografiach J. Chałasińskiego: „Antagonizm...”, „Parafia...”, a także w pisanej pod jego kierunkiem monografii Dudy Dziewierz „Wieś małopolska a emigracja”. [Chodzi o – *K.L.*] monografię problemową – różną od „wszystkoistycznej”, rejestrującej, dającej katalog zjawisk i ich cech. Spojrzenie na całość zbiorowości z punktu widzenia problemu, pozwala [wg Chałasińskiego na przedstawienie – *K.L.*] związków między zjawiskami. [Powstaje wtedy – *K.L.*] opis plastyczny, zwłaszcza gdy [chodzi o – *K.L.*] ludzkie przeżycia. Interesujący. [Uwagi te dotyczą także – *K.L.*] i Malinowskiego, [u którego również ważne jest – *K.L.*] i to, że problem ma znaczenie teoretyczne, [...] że – w pewnym zakresie [można – *K.L.*] sprawdzić hipotezy i teorie, a w każdym razie ocenić, czy przystają do rzeczywistości, czy rzeczywistość da się opisać w tych kategoriach. Ale u J. Chałasińskiego [znaczy to – *K.L.*] coś więcej. Problem [musi być – *K.L.*] ważny dla zbiorowości i odczuwany jako taki. „Tylko w ten sposób” – pisał J. Chałasiński w „Antagonizmie” – „można stworzyć obraz rzeczywistości żywej, [...] gdy] za punkt wyjścia weźmie się ważne, żywe problemy danej miejscowości, które nurtują jej życie zbiorowe i są przedmiotem zbiorowych dążeń i konfliktów” („Antagonizm”, s. 8).

Przejdźmy do innej jeszcze dziedziny badań terenowych, tylko w najszerszym sensie – do badań przy zastosowaniu tzw. metody biograficznej (Szczyński). Najpierw uwagi dotyczące samych biografii. Otóż [według – *K.L.*] prof. Chałasińskiego trzeba oddzielić badania oparte na autobiografiach jako dokumentach osobistych od badań, w których wykorzystuje się biografie napisane przez innych. Prof. Chałasiński korzystał z biografii różnych ludzi w wielu pracach: „Kultura amerykańska”, afrykanistycznych, historycznych. Przedstawianie biografii nie było jednak celem samym w sobie. Indywidualne ludzkie losy służyły zawsze jako egzemplifikacja i dokumentacja szerokich procesów społecznych przemian. Konkretyzując je w ten sposób ułatwiał ich zrozumienie przez czytelnika. Używając innej terminologii można powiedzieć, że łączył w ten sposób to co ogólne z tym co jednostkowe. Był w tym mistrzem. Wartość tego sposobu postępowania jest olbrzymia. Praca staje się interesująca i jednocześnie przekazuje ogólne treści. [Takie podejście jest – *K.L.*] w socjologii rzadsze, częstsze u socjologizujących historyków, literatów, [w] publicystyce (Sołżenicyn, *Archipelag Gulag*).

Możliwość spojrzenia na szersze procesy poprzez biografie dają również prace oparte na autobiografiach otrzymanych na konkursach. Gdy mówimy o takich pracach, na myśl przychodzi nam przede wszystkim „Młode pokolenie chłopów” – największe dzieło wśród prac tego rodzaju.

Jak wiadomo, Profesor Chałasiński miał specyficzny stosunek do tego dzieła. Było mu ono specjalnie bliskie, ponieważ zbliżyło go do warstwy chłopskiej bardziej niż jakakolwiek inna praca. Interesowałem się kiedyś tym, jak ona powstawała i napisałem nieopublikowany szkic oparty na rozmowach z niektórymi uczestnikami tego wielkiego przedsięwzięcia. Szkic ten przejrzał autor dzieła i zaaprobował go... [*Szkic ten zaginął – K.L.*]

Pozwolę sobie skomentować ten opis. Zwraca tutaj znowu uwagę i szerokie potraktowanie strony warsztatowej, i ogrom pracy, i rola twórczej inspiracji ważnej do końca powstania całego dzieła. Nie był to jednak wysiłek intelektualny typu myślowej spekulacji. Profesor Chałasiński wykorzystywał przygotowany planowo materiał i jednocześnie poddawał go ścisłej kontroli na drodze zestawiania pierwszego zarysu rozwiązania problemu z pozostałymi pamiętnikami i oceny innych. Podział pamiętników, na lepsze, służące do opracowania zagadnień zwykle plastycznej wizji jakiegoś problemu i kontrolne, zasługuje... na upowszechnienie w wielu pracach operujących materiałem jakościowym.

Przejdźmy do uwag końcowych, opartych nie tylko na lekturze prac J. Chałasińskiego, ale i na jego luźnych uwagach wypowiedzianych w obecności uczniów. Jak się powszechnie uznaje, był on przedstawicielem socjologii humanistycznej, przeciwstawnej socjologii naturalistycznej, scjentyistycznej... Ale ta socjologia humanistyczna była jednocześnie socjologią *par excellence* empiryczną, socjologią, w której wyobraźni socjologicznej towarzyszy dbałość o warsztat i o indywidualne mistrzostwo. Umyślnie używam tutaj znanych określeń C.W. Millsa, który nie znał zapewne dorobku J. Chałasińskiego, ale którego charakterystyka pożądanego modelu socjologa bardzo do niego pasuje.

Ta charakterystyka odpowiada postaci J. Chałasińskiego z jeszcze jednego powodu. Mills, podobnie jak u nas teraz Mokrzycki („Filozofia nauki a socjologia”), negatywnie odnosił się do wyodrębnienia metodologii, całokształtu socjologicznych analiz w osobną dziedzinę refleksji. Twierdził, że każdy socjolog powinien być wiecznym metodologiem i teoretykiem. Takim socjologiem był właśnie J. Chałasiński. Realizował on także przed wielu już laty postulat wysuwany obecnie przez E. Mokrzyckiego, aby metodologia socjologii wychodziła od badań, a nie była przedłużeniem filozoficznych teorii.

Zbieżności te nie są przypadkowe, gdyż prof. Chałasiński w swoich dziełach był czołowym reprezentantem tego nurtu socjologii, który aprobują, który zresztą w różny sposób starają się rozwijać, i Mills i Mokrzycki. Jednak, w przeciwstawieniu do Mokrzyckiego, humanistyczna socjologia J. Chałasińskiego była faktem udokumentowanym dużą ilością dzieł. Miała ona też –

w przeciwstawieniu do innych socjologów tego nurtu – pewne specyficzne cechy. Do tych cech należał szczególnie bliski związek z badanymi ludźmi. W przypadku badań opartych na...²

LITERATURA

Autorzy i książki wymienione przez J. Lutyńskiego [K.L]:

- Chałasiński Józef [1935], *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*, Warszawa.
- Chałasiński Józef [1935], *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce. Studium dzielnic w południowym Chicago*, Poznań.
- Chałasiński Józef [1938], *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa.
- Chałasiński Józef [1947], *Socjologia współczesna*, „Przegląd Socjologiczny” t. IX, n. 1–4.
- Chałasiński Józef [1962], *Kultura amerykańska. Formowanie się kultury narodowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa.
- Duda-Dziewierz Krystyna [1938], *Wieś małopolska a emigracja amerykańska*, Warszawa–Poznań.
- Lutyński Jan [1993], *Metodologiczne orientacje w łódzkim ośrodku socjologicznym*, „Przegląd Socjologiczny” T. XL, Łódź.
- Mills Charles Wright [1959], *The Sociological Imagination*, London–Oxford, New York.
- Mokrzycki Edmund [1980], *Filozofia nauki a socjologia*, Warszawa.
- Sołżenicyn Aleksander I. [1990], *Archipelag Gulag*, Warszawa.
- Szczepański Jan [1971], *Metoda biograficzna*, [w:] *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa.
- Thomas W., Znaniecki Florian [1927], *The Polish Peasant in Europe and America*, New York.

² Na tych słowach urywają się notatki z referatu J. Lutyńskiego. Można je próbować uzupełnić, cytując następujący fragment artykułu tegoż autora na temat orientacji metodologicznych w łódzkim ośrodku socjologicznym bezpośrednio po wojnie: [W ośrodku tym] „Bardzo silnie podkreśla się empiryczny, a nie spekulatywny charakter współczesnej socjologii, z dominującą rolą badań terenowych, zakładających na ogół bliski kontakt badacza z badanymi zjawiskami. Badania takie [jak o tym pisał J. Chałasiński w 1947 r. – K. L.] przeciwstawiono spekulacji” (J. Lutyński 1993: 12). W tym samym artykule J. Lutyński pisze dalej, iż chociaż w późniejszych latach w Łodzi wiele osób bardzo przyczyniło się do rozwoju sondażu w powojennej Polsce (J. Szczepański, Z. Gostkowski i inni), stosunek do nich zawsze był wyważony, a nawet uprawiano specjalną, pogłębioną krytyczną refleksję opartą na empirycznych badaniach. Sam zaś J. Chałasiński „nie uznawał ich w ogóle” (s. 19). „Ten krytyczny stosunek do metod surveyowych – pisze J. Lutyński – miał i ma swoje źródła także w tradycji socjologii humanistycznej, dominującej w najwcześniejszym okresie rozwoju socjologii łódzkiej [a więc w czasach J. Chałasińskiego – K. L.]” (J. Lutyński 1993: 19). [Przypis dodany przez K. L.]

Od Redakcji

Tekst ten, znaleziony wśród nieopublikowanych rękopisów Jana Lutyńskiego, był szkicem referatu wygłoszonego 5 grudnia 1980 r. w Toruniu, na konferencji pt. „Józef Chalasiński – socjolog i humanista”. Trzeba podkreślić, że znaleziony tekst to raczej notatki do referatu, niż sam referat. Niektóre uwagi zanotowano w postaci haseł, pojedynczych słów, które autor prawdopodobnie rozwijał wygłaszając referat. J. Lutyński cytował także w trakcie referatu notatki ze wspomnianych w tekście wykładów J. Chalasińskiego, notatki, które – niestety – zaginęły. Nie ma również zakończenia referatu.

Tekst ten opracowała Krystyna Lutyńska – borykała się ona z wieloma trudnościami, począwszy od kłopotów z odczytaniem bardzo niewyraźnie napisanego rękopisu, a skończywszy na właściwym zrozumieniu niektórych skrótów myślowych autora.

Mimo tych wszystkich mankamentów prezentowanego tekstu, wydaje mi się ważne przypomnienie go czytelnikom właśnie w setną rocznicę urodzin J. Chalasińskiego, choćby z jednego względu. Poza tym referatem nie spotkałam się z żadnym osobnym opracowaniem, z żadnymi uwagami na temat „metodologii” J. Chalasińskiego. On sam również – jak pisze o tym J. Lutyński – nie napisał żadnego artykułu (nie mówiąc o książce), w którego tytule występowałaby nazwa „metodologia”. Uwagi na ten temat rozproszone są w różnych książkach Józefa Chalasińskiego³. Toteż wydaje się, że niedokończony i niedokończony tekst J. Lutyńskiego jest jedynym, jaki istnieje na ten temat, zwłaszcza, że opiera się na notatkach z nieopublikowanych i zaginionych wykładów Profesora z 1947 r. pt. „Socjologiczne badania terenowe”.

W tekście J. Lutyńskiego starano się zachować oryginalną pisownię i interpunkcję autora. Notatki w nawiasach okrągłych pochodzą od J. Lutyńskiego.

Tekst referatu J. Lutyńskiego został przedstawiony na konferencji „Józef Chalasiński – miejsce w socjologii polskiej. W stulecie urodzin”, która odbyła się 21 lutego 2004 r. Zostanie on również opublikowany w książce, która powstanie w wyniku tej konferencji w wydawnictwie UMK w Toruniu.

³ Trzeba to dla ścisłości zauważyć, że istnieje jeden artykuł J. Chalasińskiego, w którego tytule występuje słowo „metodologia”. Mam tu na myśli artykuł pt. „Z zagadnień metodologii badań społecznych” [Myśl Filozoficzna 1951 nr 1–2, s. 75]. Jest to znany artykuł, w którym autor przeprowadził m.in. wymuszoną samokrytykę metody biograficznej i „burżuazyjnych badań terenowych” i trudno go uznać za prezentację rzeczywistej metodologii, która cechowała prace J. Chalasińskiego.